Rok V. Czerwiec 1930 r. Nr. 6

MIESIĘCZNIK Diecezjalny Łucki

Rękopisów, przesłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Redaktor i wydawca: **Ks. Jan Szych,** Kanclerz Kurji Biskupiej.

Adres Redakcji: **Łuck, Kurja Biskupia.**

TREŚĆ ZESZYTU Nr. 6

DZIAŁ URZĘDOWY

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Rok V. Czerwiec 1930 r. Nr. 6

MIESIĘCZNIK
Diecezjalny Łucki

Rękopisów, przesłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Redaktor i wydawca: **Ks. Jan Szych**, Kanclerz Kurji Biskupiej.

Adres Redakcji: **Łuck, Kurja Biskupia.**

DZIAŁ URZĘDOWY

Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej

Św. Kongregacja dla seminarjów i uniwersytetów.

List do Arcybiskupów, Biskupów i innych Ordynarjuszów w sprawie podniesienia w seminarjach katechetyki i nauk dotyczących kościoła wschodniego.

(*Acta Apost. Sedis vol. XXII* (*1930*) *pag. 146).*

Pragnieniem wszystkich katolików jest, aby na Wschodzie ci, którzy już dawno utracili łączność ze Stolicą Apostolską, do tej jedności z Matką-Kościołem powrócili. Sprawa ta również bardzo leży na sercu i jest ustawiczną troską Ojca i Pasterza Kościoła powszechnego, Papieża Piusa XI, który od pierwszych dni swego pontyfikatu na kwestję wschodnią szczególną zwrócił uwagę. Wielkim dowodem tej troski ojcowskiej jest encyklika *Rerum orientalium* z dnia 8 września 1928 r., traktująca o podniesieniu nauk, odnoszących się do spraw kościoła wschodniego.

Stosownie tedy do pragnień i trosk Ojca św., Kongregacja święta, ustanowiona w celu podniesienia nauk kościelnych, postanowiła użyć wszelkich środków, któreby dopomogły do lepszej zobopólnej znajomości

pomiędzy narodami oraz do usunięcia długotrwałej niechęci, mającej swe źródło w tej nieznajomości i we wzajemnych uprzedzeniach; nadto Kongregacja pragnie podnieść, zwłaszcza wśród alumnów i kapłanów, znajomość historji kościoła wschodniego, teologji wschodniej i innych nauk. Dowodem tych starań jest i list niniejszy.

Jako zasadę ogólną, Kongregacja święta podaje, by podczas całego studjum teologicznego szczególną zwracano uwagę na te kwestje, które w jakikolwiek sposób odnoszą się do kościołów wschodnich i narodów, do tych kościołów należących.

Chociaż bowiem odpowiednie katedry i specjalny kurs teologji znajdują się na wyższych uczelniach, to jednak wypada, a nawet konieczną jest rzeczą, aby w seminarjach duchownych, gdzie kształci się w naukach świętych i wzrasta młodzież duchowna—ta nadzieja Kościoła, nie zaniedbano wykształcić przynajmniej kilku alumnów, którzy staną się odpowiednimi do pracy nad nauką tej części Kościoła, gdzie naprzód religja chrześcijańska powstała, a zajaśniawszy blaskiem stamtąd chwałą, cnotami i głoszeniem słowa bożego na cały świat się rozeszła.

Ci zwłaszcza powinni się oddać owym studjom wschodnim, którym w przyszłości powierzone zostanie nauczanie teologji, historji kościelnej, lub liturgji.

I tak, naprzykład, co dotyczy studjów nad podstawowemi zasadami wiary, a które podaje teologja *fundamentalna*, niech baczą profesorowie, by wyjaśnili i wyświetlili to, co dysydenci Wschodu zwykli zarzucać przeciwko prymatowi Papieża, oraz nieomylnemu jego nauczycielstwu, nadto owym zarzutom niech przeciwstawią gruntowne argumenty teologów katolickich.

W teologji zaś *specjalnej* niech rozwiążą zarzuty schizmatyków wschodnich, dotyczące pochodzenia Ducha św. od drugiej osoby Trójcy Przenajświętszej, oraz związaną z tą kwestją sprawę wyrazu *Filioque* w symbolu apostolskim; nadto niech zbiją zarzuty przeciwko

dogmatowi Niepokalanego Poczęcia i prawdzie o czyśćcu w szczególności.

W części teologji, traktującej o sakramentach, profesor obszerniej wyłoży wszystko, co dotyczy Chrztu św., Eucharystji (np. kwestję epiklezy) i innych sakramentów.

W liturgji pilnie i ze czcią należytą wyłożyć należy kwestję o różnych obrządkach katolickich.

Przy wykładach historji kościelnej niech dokładnie wyjaśnią o pierwszych siedmiu soborach powszechnych, z następnych zaś soborów Ljoński i Florencki. Nie można też pominąć tego, co późniejsi Papieże zdziałali dla sprawy zjednoczenia kościołów, przedewszystkiem zaś ś. p. Pius IX, który, korzystając ze zwołania soboru watykańskiego, zaprosił również po ojcowsku i biskupów wschodnich, oraz nieśmiertelnej pamięci papież Leon XIII, który podczas swego długiego pontyfikatu bardzo dużo mądrych zarządzeń w omawianej sprawie wydał; w końcu zaś szczęśliwie nam panujący Pius XI, który z niemniejszą gorliwością podąża śladami swoich poprzedników.

To, cośmy tylko w ogólnych zarysach poruszyli, aż nadto wskazuje, jak wielkiej wagi są nauki, dotyczące spraw kościoła wschodniego, a stąd jak konieczną jest rzeczą, by biskupi krzewili je w sposób przez Kongregację wskazany, we wszystkich szkołach teologicznych.

Jeżeli zaś wśród alumnów znajdzie się wyróżniający przymiotami ducha, nauką i zdolnościami, który okaże chęć pracowania z pożytkiem nad kwestją wschodnią, Rządcy diecezyj niech będą pewni, że nic milszego nie będą mogli wyświadczyć Papieżowi, a Najświętszemu Sercu Jezusowemu nic przyjemniejszego, jak gdy owego alumna skierują do Instytutu Wschodniego w Rzymie w celu pogłębiania nauk.

Korzystając ze sposobności, Święta Kongregacja zwraca uwagę jeszcze na jedną palącą sprawę a to z tej chociażby racji, aby nie zaniedbywano tych

nauk, które niesłusznie uważa się za podrzędne, a które jednak w rzeczywistości powinny zajmować pierwsze miejsce. To, cośmy, my zwierzchnicy Kościoła i inni mężowie, pełni ducha apostolskiego tak często i usilnie polecali i co święta Kongregacja bardzo często przypominała, aby w każdem seminarjum, zwłaszcza na kursach teologicznych, wprowadzono i pielęgnowano wykłady katechetyki. Wiadomo bowiem, że katecheza, jako najskuteczniejszy środek i droga do nauczania wiernych zasad wiary, jest fundamentem działalności kapłańskiej i główną przyczyną, że ta działalność owoc przynosi, zwłaszcza w naszych czasach, które według Apostoła *czasami niewiadomości* nazwać można (*Dz. Ap.* X*VII, 30)*. Naukę tę, niestety, często widzimy zaniedbaną; nieraz w sposób niejasny i chaotyczny, zupełnie niezdolny zwrócić uwagi słuchaczów, niedorzecznie, uczy się lud wierny i młodzież pier wszych zasad wiary świętej. Sprawdzają się tu pełne boleści słowa Jeremjasza proroka: *Dzieci prosiły chleba a nie było, ktoby im ułamał* (*Treny IV. 4)*.

Niech przeto baczą Rządcy diecezyj, stosownie do kan. 1365 Kodeksu prawa Kanonicznego i w myśl polecenia naszej Kongregacji w liście z dnia 8 września 1926 r., aby alumni, w których Kościół tyle nadziei pokłada, lepiej byli kształceni, oraz by w nich rozniecano coraz gorętsze pragnienia owocnego nauczania ludu wiernego i młodzieży zasad wiary naszej świętej. Wreszcie będzie nam bardzo miło, jeśli Rządcy diecezyj nas zawiadomią, co w ich seminarjach w tej mierze zostało wprowadzone i czy wskazówki niniejsze należycie są wykonywane.

Za co najserdeczniejdziękując Waszej Dostojności, załączam zarazem serdeczne życzenia.

W Rzymie dnia 28 sierpnia 1929 r.

(—) *Ks. Kard. Bisletti*, prefekt.

(—) *E Ruffini*, Sekretarz.

Kongregacja św. Oficjum.

Potępienie książek.

(*Acta Apost. Sedis, vol. XXI (1929) pag. 670; vol. XXII (1930) pag. 24*).

Kongregacja św. Oficjum decyzją swą z dnia 30 października 1929 r., zatwierdzoną następnie przez Ojca św., potępiła i poleciła wnieść do Indeksu ksiąg zakazanych dzieło, noszące tytuł: Ernst Michel, *Politik aus dem Glauben*. Eugen Diederichs Verlag in Jena, 1926.

Taż św. Kongregacja postanowieniem z dnia 23 stycznia 1930 r. potępiła i wniosła do Indeksu ksiąg zakazanych, następujące dwie książki: Mario Missiroli, *Date a Cesare* — La politica religiosa di Mussolini con documenti inediti; Ignotus *Stato Fascista, Chiesa e Scuola*. Obydwie książki wydane w 1929 r. przez firmę wydawniczą „del Littorio". I ta również decyzja św. Kongregacji została przez Papieża zatwierdzona

Św. Penitencjarja apostolska.

Wątpliwość dotycząca odpustu Porcjunkuli.

(*Acta Apost. Sedis, Vol. XXII (1930) pag. 43*).

Św. Penitencjarji Apostolskiej przedłożono do rozwiązania następujące wątpliwości:

I. Czy wierni mogą uzyskać odpust Porcjunkuli dnia drugiego sierpnia w jednym kościele, a w niedzielę bezpośrednio następującą, na którą według dekretu Penitencjarji Apostolskiej z dnia 10 lipca 1924 r. n. VII, odpust ten był przeniesiony, w drugim?

II. Czy słowa tegoż dekretu pod n. IX: „Przynajmniej sześć razy Ojcze nasz, Zdrowaś, i Chwała Ojcu" tak należy rozumieć, że modlitwy te koniecznie muszą być odmówione, czy też wolno jest wiernym odmówić inne równoznaczne modlitwy?

Św. Penitencjarja Apostolska na postawione wątpliwości uważała za słuszne tak odpowiedzieć: Na

I. *Twierdząco.* Na II. *Twierdząco* co do pierwszej części, *przecząco* co do drugiej.

Dan w Rzymie, z św. Penitencjarji Apostolskiej dnia 13 stycznia 1930 r.

(—) *S. Luzio*, Regens.
(—) *S. de Angelis*, Subst.

O przedłużeniu łask duchowych, udzielonych w konstytucji „Auspicantibus".

(Acta Apost. Sedis, Vol. XX*II* (*1930*) *pag. 43*).

Św. Penitencjarji Apost. przedłożono do rozwiązania następującą wątpliwość:

„Czy przez encyklikę *Quinquagesimo ante anno* z dnia 23 grudnia 1929 roku, którą Ojciec św. odpust jubileuszowy, udzielony konstytucją Apostolską *Auspicantibus Nobis*, raczył przedłużyć na sześć miesięcy, czyli aż do 30 czerwca 1930 r., należy także uważać za przedłużone inne łaski duchowe, przez wspomnianą konstytucję udzielone, a zwłaszcza odpust zupełny, który kapłani, odprawiając Mszę św., przy każdej ofierze Mszy św. pozyskać i zaofiarować mogą, niezależnie od aplikowania Mszy św., za jedną duszę w czyśćcu cierpiącą, przez nich dowolnie oznaczoną".

Św. Penitencjarja Ap. dnia 14 stycznia 1930 r., po należytem rozważeniu sprawy, uznała za stosowne odpowiedzieć.

Twierdząco:

Ojciec św. z Bożej Opatrzności Papież Pius XI, wysłuchawszy powyższego sprawozdania niżej podpisanego Wielkiego Penitencjarza dnia 17 stycznia 1930 r. uznał łaskawie i zatwierdził odpowiedź św. Penitencjarji.

Dan w Rzymie, z św. Penitencjarji Apostolskiej, dnia 23 stycznia 1930 r.

(—) *W. KARD. LAURI, W. Penitencjarz.*
(—) *I. TEODORI, Sekretarz.*

Dekret normujący udzielanie i zyskiwanie odpustu Porcjunkuli.

(*Acta Ap. Sedis, vol. XVI.* (*1924*) *pag. 345*).

Aby pamięć i pożytek ukończenia siódmego stulecia od szczęśliwego założenia znakomitego zakonu Braci Mniejszych jak najdłużej przetrwały, ś. p. Papież Pius X w wydanem przez siebie dnia 9 czerwca 1910 roku Motu proprio, łaskawie zezwolił, udzielając koniecznych i właściwych ku temu poszczególnym ordynarjuszom władz, na rozszerzenie w tym tylko jubileuszowym roku odpustu, zwanego odpustem Porcjunkuli na inne kościoły i kaplice, nie należące do zakonu Braci Mniejszych.

Ale w następnym roku, gdy termin zyskiwania tego odpustu zaledwie upłynął, do Najwyższej Kongregacji św. Oficjum, do której należał obowiązek kierowania sprawami odpustów, niezliczone zewsząd napływały pisma, w których żądano, by Stolica Apostolska zechciała albo przedłużyć dawniejsze indulty przez kogokolwiek udzielone, albo dać nowe tego rodzaju pozwolenia, iżby wiele świątyń, korzystających z tak cennego dobrodziejstwa, mogło nadal z niego korzystać. Ojcowie Inkwizytorzy Generalni, ponieważ uważali, że prośby i życzenia wiernych mogą być z pożytkiem uwzględnione, uznali za wskazane wydać pewne przepisy, z zachowaniem których odpust Porcjunkuli byłby w przyszłości udzielany. By jednak synowie Kościoła nie byli pozbawieni tak znacznego dobrodziejstwa przez czas, dopóki te przepisy nie zostaną wydane, ciż Księża Kardynałowie dekretem dnia 26 maja 1911 roku wydanym, a mającym pozostać w swej mocy aż do dalszych zarządzeń, prolongowali zezwolenia dane uprzednio i władze ordynarjuszom udzielone.

Dzieło, rozpoczęte przez Kongregację św. Oficjum podjęła do wykonania św. Penitencjarja Apostolska, do której obecnie należy zarząd nad udzielaniem i zyskiwaniem odpustów. Rzecz całą dokładnie rozważyw-

szy, św. Penitencjarja w sprawie odpustu Porcjunkuli na przyszłość poleca przestrzegać co następuje:

I. Aby cześć, jaką wierni otaczają kaplicę Porcjunkuli w Assyżu nietylko nigdy nie została umniejszona, ale owszem codziennie wzrastała, odpust ten w dniu 2 sierpnia nie może na przyszłość być uzyskiwany w żadnym kościele i w żadnej kaplicy, nawet jakiegokolwiek instytutu franciszkańskiego, jeżeli kościół ten, lub kaplica, znajdują się od wspomnianej kaplicy Porcjunkuli w mniejszej odległości, jak to jest przepisane pod n. V., chociażby przedtem było to dozwolone, chyba że chodzi o te tylko osoby, które zamieszkują w domu, przylegającym do kościoła, lub kaplicy i fizycznie, lub moralnie nie są w możności udania się do tejże kaplicy Porcjunkuli.

II. Wieczyste nadania tego odpustu, dotąd gdziekolwiek uskutecznione, w swej sile na przyszłość pozostają, pod tym wszakże warunkiem, że przepisy normujące, tym dekretem dla przyszłych zezwoleń ustanowione, całkowicie będą zachowywane, wyłączywszy jedynie przepis, dotyczący odległości.

III. Wszystkie czasowe indulty przez kogokolwiek nadane czy to na pewien czas, czy bez określenia dnia. lub do odwołania, z dniem 31 grudnia b.r. za zniesione uważać należy. Gdyby zaś w przyszłości proszono skądkolwiek o nowe indulty, nie będzie podstawy do wysłania do św. Penitencjarji, jeżeli Ordynarjusz prośby niepoleci i po rozważeniu wszystkiego, nie zaświadczy o prawdziwym pożytku i korzyści takiego zezwolenia.

IV. Jeżeli kiedy przywilej tego odpustu byłby udzielany, to pierwszeństwo mają te świątynie, które poświęcone są N. Marji Pannie Anielskiej, lub św. Franciszkowi z Assyżu, albo w których ma siedzibę jakie bractwo serafickie. Gdyby zaś nie było gdzie takiej świątyni, kościoły katedralne i parafjalne mają przed innemi pierwszeństwo.

V. Żeby kościoły lub kaplice publiczne, mogły

być udarowane tym przywilejem, muszą się znajdować w odległości trzech kilometrów od innych kościołów i kaplic, należących do jakiego zakonu franciszkańskiego, albo od świątyń używających tego przywileju.

VI. Gdyby dla wyjątkowej jakiej przyczyny odpust ten uznano za wskazane udzielić jakiej kaplicy pół-publicznej, będzie on przysługiwał wyłącznie tylko społeczności, czy zgromadzeniu, dla którego wygody kaplicę tę erygowano.

VII. Ordynarjuszom miejsc, proboszczom i samym rektorom świątyń, do których przywiązany jest ten przywilej, nadaje się władzę, jeśli to dla słusznych uznają za wskazane, wyznaczenia do uzyskiwania odpustu zamiast 2 sierpnia, gdyby ten dzień nie wypadł w niedzielę, najbliższej następnej niedzieli.

VIII. W kościołach tych i kaplicach, jak długo, stosownie do przepisów, będą one dla uzyskiwania odpustu przez nawiedzających otwarte, powinny być wystawione ku uczczeniu relikwje św. Franciszka z Assyżu, a przynajmniej obraz, albo statua tego świętego, czy Matki Boskiej Anielskiej. Prócz tego, w najodpowiedniejszej porze odbyć się winny tamże publiczne modły za Ojca św., cały Kościół Katolicki, o wykorzenienie herezyj i nawrócenie się z grzechów, o zgodę i pokój wszystkich narodów. Nabożeństwo to niech poprzedzone będzie nietylko wezwaniem N. Marji Panny i Serafickiego Patrjarchy, ale litanją do wszystkich świętych i niech zostanie zakończone błogosławieństwem N. Sakramentu.

IX. Kto chce zyskać odpust Porcjunkuli, niech wyspowiada się ze swych grzechów i od nich, jeśli byłaby potrzeba, rozgrzeszony, niech przystąpi do Komunji św., nawiedzi kościół lub kaplicę, obdarzoną przywilejem i pomodli się w intencji Ojca św., t. j. odmówi przynajmniej sześć razy *Ojcze nasz, Zdrowaś i Chwała Ojcu* przy każdem nawiedzeniu, które powtarzać należy, do wielokrotnego uzyskania odpustu.

X. Ci także, którzy chcą zyskać ten odpust w dniu 2 sierpnia, lub w niedzielę bezpośrednio następującą, a posiadają indult, mocą którego w inne dnie roku przez odmówienie sześć razy *Ojcze nasz, Zdrowaś i Chwała Ojcu*, uzyskują, prócz innych odpustów, także odpust Porcjunkuli, muszą wypełnić warunki, ustanowione pod n. IX., jeśli w dniu tym chcą się stać uczestnikami odpustu Porcjunkuli.

Wszystko to Ojciec św., Pius XI, na audjencji, udzielonej dnia 16 maja podpisanemu niżej Wielkiemu Penitencjarzowi, zatwierdził i polecił ogłosić bez względu na jakiekolwiek przeciwne temu zarządzenia nawet najbardziej szczegółowej wzmianki godne.

Dan w Rzymie, ze św. Penitencjarji, dnia 10 lipca 1924 r.

(—) *O. Kard. Giorgi* Wielki Penitencjarz
(—) *Silvius Fagiolo*, Sekretarz.

Komisja Papieska do autentycznego tłumaczenia Kodeksu.

Wyjaśnienie wątpliwości.

(Acta Apost. Sedis, vol XXII (1930) pag. 195).

Księża Kardynałowie, należący do Papieskiej Komisji do autentycznego tłumaczenia Kodeksu na plenarnem posiedzeniu polecili odpowiedzieć na poszczególne przedłożone wątpliwości, jak następuje:

I. O udzielaniu tonsury.

W. Czy na mocy kanonu 111 § 2, wziętego w łączności z kanonem 955 § 1, może biskup udzielić godziwie tonsury obcemu podwładnemu bez właściwych dimisorjów biskupa własnego, promowanego do tonsury kandydata.

O. *Przecząco.*

II. O opcji.

I. W. Czy na mocy kanonu 396 § 2 zabroniona jest opcja na prebendy złączone w jakikolwiek sposób z kanonją, czyli tytułem kanonickim.

II. Czy na mocy tegoż kanonu zabroniona jest także opcja na domy, folwarki itp. rzeczy różne od prebend kanonickich.

Na I. *Twierdząco.*

Na II. *Przecząco.*

III. O błogosławieństwie papieskiem.

W. Czy biskup, zarządzający kilkoma diecezjami, może przenieść w jednej z nich błogosławieństwo papieskie w niedzielę Wielkiejnocy, o którem mowa w kan. 914, własną powagą na inny dzień.

O. *Przecząco.*

IV. O Małżeństwie osób, urodzonych z apostatów.

W. Czy słowa *urodzeni z akatolików* (ab acatholicis nati), zawarte w kan. 1099 § 2, obejmują także osoby urodzone z apostatów.

O. *Twierdząco.*

V. O ostatnich wolach.

W. Czy wyrażenie w kanonie 1513 § 2 *winni być upomnieni* (moneantur) jest rozkazujące, czy też tylko napominające.

O. *Twierdząco* w pierwszej części, *przecząco* w drugiej.

VI. O prawie doniesienia o nieważności małżeństwa.

W. Czy małżonkowie, którzy w myśl kan. 1971 § 1 n. 1 i wyjaśnienia z dnia 12 marca 1929 nie są uprawnieni do zaskarżania swego małżeństwa, mają przynajmniej prawo na mocy § 2 tegoż kanonu doniesienia o nieważności swego małżeństwa Ordynarjuszowi, lub promotorowi sprawiedliwości.

O. *Twierdząco.*

Dan w Państwie Watykańskiem, dnia 17 lutego 1930 r.

(—) *P. Kard. Gasparri*, Prezes
(—) *J. Bruno*, Sekretarz

Rozporządzenia władz Duchownych miejscowych.

Budowa pomnika ku czci ś. p. Ks. Prałata Budkiewicza.

KURJA BISKUPIA ŁUCKA

Łuck, dnia 26 maja 1930 r.

SEKCJA
Majątkowo-finansowa.
Nr. 2552

Komitet ku uczczeniu pamięci zamordowanego w Moskwie ś. p. Księdza Prałata Budkiewicza (Warszawa—Żórawia 15), przystąpił do akcji zbierania środków na wzniesienie zatwierdzonego już przez Władze Duchowne pomnika, który ma powstać w Warszawie w Kościele św. Anny.

By ułatwić zbiórkę wśród osób mniej zamożnych, Komitet wypuścił bony wartości po 1 zł. i takowe rozsyłać będzie w książeczkach po 10 bonów; chciałby Komitet, aby te bony dotarły do najdalszych zakątków Polski, aby każdy obywatel mógł swym drobnym datkiem przyczynić się do uczczenia pamięci zamordowanego Księdza.

J. E. Biskup Ordynarjusz wyraził Komitetowi swe uznanie dla powyższej akcji i poleca takową uwadze Przewielebnych Ks.Ks. Proboszczów, do których, celem zachęcenia ludności do składania drobnych datków, Komitet będzie się zwracał.

(—) *Ks. Inf. J. Zagórski*
Szef Sekcji

(—) *Ks. J. Szych*
Kanclerz

W sprawie opłat do Kas Chorych.

J. E. Ks. Biskup Łomżyński wydał następujący okólnik do swego Duchowieństwa:

„Ponawiają się wypadki, w których Ks. Proboszczowie w nieodpowiedni sposób bronią się przed ściąganiem niesłusznie nałożonych podatków lub składek do Kas chorych. Niektórzy Księża lekceważą pierwsze doniesienia urzędów podatkowych lub zarządów Kas chorych, dopuszczają do rozprawy sądowej w nieobecności zainteresowanego księdza, a dopiero gdy zjawia się komornik, przyjmują go z oburzeniem, nieraz nawet obrażają jego lub sądy. W następstwie rzecz dostaje się do prokuratora.

Kapłan nie powinien nigdy zapominać w rozmowach i korespondecji swojej o godności swojego stanu i nigdy nie tracić spokoju i panowania nad sobą. Jego przewinienia i karygodne zachowanie się przynoszą ujmę nietylko jemu, ale całemu stanowi kapłańskiemu.

Co do rzeczy samej należy postąpić jak następuje:

1. Przeciwko wygórowanemu podatkowi należy wnieść sprzeciw do Komisji odwoławczej szacunkowej przy Urzędzie Skarbowym, w razie nieuwzględnienia, do Izby Skarbowej, lecz nałożony podatek w swoim czasie, zwłaszcza w ręce komornika, trzeba zapłacić bez robienia komornikowi przykrości.

2. Służbę osobistą proboszcz w mieście winien zabezpieczyć w Kasie chorych i składki opłacać. Służba proboszcza na wsi jest uważana za służbę rolną, którą nie we wszystkich powiatach się zabezbiecza.

3. Służbę kościelną w Kasie chorych, a organistę nadto jeszcze jako pracownika umysłowego, zabezpiecza proboszcz tam, gdzie na opłatę składek znaleźć może fundusze, n. p. składki dobrowolne od parafjan.

Gdzie tych ofiar od parafjan na ten cel zebrać nie może, a służby kościelnej nie opłaca z własnych

funduszów, służby kośc. w Kasie chorych zgłaszać nie potrzebuje. Gdy jednak otrzyma za to opuszczenie mandat karny lub mandat karny za niezapłacone składki, winien wnieść do sądu o rozpatrzenie sprawy. Jeśli tego nie zrobi lub na rozprawę sądową się nie stawi, sąd zawsze zasądzi sprawę przeciwko proboszczowi i upoważni komornika do ściągnięcia składki a wówczas proboszcz już się bronić nie może.

Na rozprawę powinien proboszcz się stawić i przedłożyć poświadczenie Kurji, że proboszcz nie jest chlebodawcą sług kościelnych i że niema obecnie możności ściągnięcia od parafjan potrzebnych funduszów na opłacenie za sługi kościelne oraz powoła się na wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 12.VI 1928 III. 1231/8, który w sprawie ściągnięcia składek u księdza w Suszynie z tytułu służby kościelnej przez Kasę chorych wyraźnie postanawia, że proboszcz niema obowiązku płacić ze swoich dochodów wymierzonych składek. Od niekorzystnego wyroku 1-ej instancji należy zaapelować do drugiej instancji.

Odezwę tę jako aktualną w każdej diecezji, podajemy do wiadomości Wielebnego Duchowieństwa.

Statut Łuckiego Diecezjalnego Bractwa Nauki Chrześcijańskiej.

Jego Ekscelencja Biskup Łucki Adolf Szelążek, na podstawie kan. 711, 100 i 1495 Prawa Kanonicznego, przepisów art. 16 konkordatu oraz Stat. 212, 418 Synodu Diecez. Łuckiego z r. 1927, ustanawia Łuckie Diecezjalne Bractwo Nauki Chrześcijańskiej, nadając mu następujący statut:

ROZDZIAŁ I.

Nazwa, teren działalności, cel i środki.

§ 1. Bractwo nosi nazwę: Łuckie Diecezjalne Bractwo Nauki Chrześcijańskiej, i składa się z kół, założonych w parafjach.

§ 2. Terenem działalności Bractwa jest Diecezja Łucka.

§ 3. Celem Bractwa jest:

a) głębsze poznanie nauki katolickiej przez członków Bractwa;

b) okazywanie pomocy Kościołowi w nauczaniu zasad wiary świętej;

c) szerzenie znajomości wiary wśród wszystkich warstw społeczeństwa;

§ 4. Do wykonania tych zadań Bractwo dążyć będzie przez:

a) nauczanie dzieci i młodzieży prawd wiary;

b) urządzanie wykładów o treści religijno-moralnej;

c) zakładanie bibljotek, czytelni, zaopatrywanie je w książki i czasopisma katolickie;

d) urządzanie zjazdów, obchodów, akademij religijnych;

e) współdziałanie z rodziną i szkołą w religijnem wychowywaniu młodzieży;

f) obronę nauczania i wychowywania religijnego młodzieży w szkołach;

g) popieranie i wydawanie książek, czasopism religijno-moralnych;

h) zakładanie szkół, burs i ochron dla dzieci katolickich.

ROZDZIAŁ II.

Członkowie Bractwa.

§ 5. Członkowie Bractwa są zwyczajni lub wspierający.

§ 6. Członkami zwyczajnymi są katolicy praktykujący, obojga płci, po skończonych 18 latach życia, którzy wejdą w poczet członków Bractwa.

§ 7. Członkami wspierającymi są instytucje lub osoby, popierające Bractwo, wpłacając na jego cele określoną statutem składkę.

§ 8. Członkowie zwyczajni korzystają z czynnego i biernego głosu na zgromadzeniach Bractwa.

§ 9. Pożądanem jest, aby nauczycielowie(ki), otrzymujący od Biskupa diecezji misję kanoniczną do nauczania religji, należeli do Bractwa celem skuteczniejszego przeprowadzenia swych zadań oraz pozyskania pomocy nadprzyrodzonych.

§ 10. Prawo członkostwa gaśnie:

a) przez wystąpienie dobrowolne;

b) przez wykluczenie, które może nastąpić na mocy uchwały Zarządu Bractwa wskutek niewypełniania przez członka obowiązków, objętych statutem Bractwa.

ROZDZIAŁ III.

Kierownictwo Bractwa.

§ 11. Kierowniczemi organami Bractwa są:

Zarządy i Walne Zebrania.

§ 12. Sprawami Bractwa Diecezjalnego kieruje Diecezjalny Zarząd Bractwa, Parafjalnego — Zarząd Parafjalny.

§ 13. Prezesa Diecezjalnego Zarządu Bractwa mianuje Biskup Ordynarjusz. Pozostałych członków Diecezjalnego Zarządu, a mianowicie: wice-prezesa, skarbnika, sekretarza, trzech członków zarządu i trzech zastępców oraz trzech członków Komisji Rewizyjnej i trzech zastępców wybiera *na trzy lata* Zgromadzenie delegatów Bractw parafjalnych.

§ 14. Biskup Ordynarjusz mianuje jednego z kapłanów Generalnym Patronem Bractwa Diecezjalnego. Zadaniem Generalnego Patrona jest:

a) czuwanie nad tem, aby Bractwo działało zgodnie ze swemi Statutami i poleceniami Biskupa Ordynarjusza;

b) uzgadnianie pracy Bractwa z potrzebami pracy duszpasterskiej.

§ 15. W myśl kan. 715 Prawa Kanonicznego Biskup Ordynarjusz potwierdza wybrany Zarząd. Ponowny wybór członków Zarządu jest dozwolony.

ROZDZIAŁ IV.

Zarząd Diecezjalny.

§ 16. Zadaniem Zarządu Diecezjalnego Bractwa jest:

a) zaznajamianie się z potrzebami nauczania wiary katolickiej w diecezji;

b) czuwanie nad wykonywaniem statutu w Bractwach parafjalnych;

c) rozbudzanie pracy w zakresie zadań Bractwa, (rozdz. I, §§ 3, 4);

d) przedstawianie programu pracy Biskupowi Ordynarjuszowi do aprobaty;

e) podawanie pomocy Bractwom parafjalnym w wykonywaniu ich zadań;

f) rozpatrywanie sprawozdań Zarządów parafjalnych z czynności i obrachunków rocznych.

§ 17. Posiedzenie Diecezjalnego Zarządu, zwoływane przez prezesa tegoż, odbywają się przynajmniej raz na kwartał. Nadzwyczajne, — w razie potrzeby, lub na żądanie Ordynarjusza.

§ 18. Zarząd Diecezjalny składa roczne sprawozdania z działalności Bractwa Biskupowi Ordynarjuszowi.

§ 19. Do prawomocności uchwał Zarządu wystarcza $^1/_2$ członków na zebraniu Zarządu.

ROZDZIAŁ V.

Walne Zebranie Delegatów Bractw parafjalnych.

§ 20. Walne zwyczajne zebranie delegatów Bractw parafjalnych winno być zwoływane przez Zarząd Diecezjalny co trzy lata celem przeprowadzenia nowych wyborów i obmyślenia wzmożonej działalności Bractwa. Nadzwyczajne zaś zebrania w miarę potrzeby, uznanej przez Biskupa Ordynarjusza lub przez Zarząd Diecezjalny.

§ 21. Walne zebranie delegatów: a) przyjmuje i zatwierdza sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej;

b) omawia i rozstrzyga wniesione do porządku obrad wnioski Zarządu;

c) uchwala ewentualne zmiany, które należy przedstawić Biskupowi Ordynarjuszowi do przeprowadzenia w statucie Bractwa.

§ 22. Do ważności walnego zebrania wystarcza w pierwszym terminie $^1/_2$ delegatów bractw parafjalnych. W razie nie dojścia do skutku pierwszego zebrania, — dla braku quorum, — drugie — jest ważne bez względu na ilość członków, obecnych na zebraniu.

ROZDZIAŁ VI.

Bractwa parafjalne.

§ 23. Diecezjalne Bractwo Nauki Chrześcijańskiej składa się z kół bractw Nauki Chrześcijańskiej założonych w parafjach diecezji łuckiej.

§ 24. Do założenia Bractwa w parafji wymagana jest liczba przynajmniej 10 członków zwyczajnych. Do ważności istnienia Bractwa Nauki Chrześcijańskiej w parafji winna być dokonana kanoniczna erekcja Bractwa przez Biskupa Ordynarjusza.

§ 25. Kierowniczemi organami Bractwa parafjalnego jest Zarząd i Walne Zebranie.

§ 26. Zarząd, składający się z prezesa, jego zastępcy, sekretarza, skarbnika oraz dwóch członków zarządu i dwóch zastępców wybranym jest przez walne zebranie *na rok jeden*. W razie braku odpowiednich ludzi do pracy lub zbyt małej ilości członków koła, zarząd składa się z trzech osób. Do Zarządu należy patron Bractwa, którym jest proboszcz danej parafji lub kapłan mianowany przez Biskupa Ordynarjusza. Toż samo Zebranie Walne wybiera na rok jeden trzech członków Komisji Rewizyjnej oraz trzech zastępców.

§ 27. Posiedzenia Zarządu parafjalnego Bractwa winny odbywać się przynajmniej raz na miesiąc. Zwołuje je prezes Bractwa w porozumieniu z ks. Patronem.

§ 28. Zadaniem Zarządu parafjalnego Bractwa jest:

a) wykonywanie zadań Bractwa określonych w rozdziale I §§ 3 i 4 niniejszego Statutu;

b) przyjmowanie nowych członków i usuwanie nieodpowiednich w myśl § 6, b rozdz. II niniejszego Statutu. Usuniętemu przysługuje prawo odwołania się do decyzji Zarządu Diecezjalnego;

c) zwalnianie ubogich członków od wpisowego i składek;

d) sporządzanie sprawozdania z działalności Bractwa oraz rachunkowości, które z końcem grudnia winien przesłać Zarządowi Diecezjalnemu;

e) wysyłanie delegata, wybranego przez ogólne zebranie parafjalne Bractwa na walne Diecezjalne Zebranie Bractwa.

§ 29. *Zwyczajne walne zebrania członków* Bractwa w parafji winny odbywać się przynajmniej raz na kwartał. Zwołuje je prezes w porozumieniu z patronem Bractwa. Nadzwyczajne w miarę potrzeby, uznanej przez Zarząd łącznie z patronem.

§ 30. Przedmiotem Walnych Zebrań Bractwa w parafji jest:

a) rozważenie i obmyślenie środków przeprowadzenia w czyn zadań Bractwa, określonych w rozdz. I §§ 3, 4 Statutu;

b) ogłaszanie sprawozdań, rozporządzeń zwierzchności Diecezjalnej, komunikatów Diecezjalnego Zarządu Bractwa;

c) rozbudzanie inicjatywy i ducha apostolstwa w urzeczywistnianiu celów i zadań Bractwa;

d) wybór zarządu Bractwa, komisji rewizyjnej, delegata na Walne zebranie Diecezjalne. Ponowny wybór tych samych członków Zarządu jest dozwolony.

§ 31. W myśl kan. 715 prawa Kanonicznego Biskup Ordynarjusz potwierdza wybrany Zarząd Bractwa.

§ 32. Do prawomocności uchwał Walnych Zgromadzeń, jak i prawomocności uchwał Zarządu wystarcza $1/2$ członków Zarządu czy Bractwa. Uchwały zapadają większością głosów członków obecnych. W braku quorum członków następne zebranie, ogłoszone przez Zarząd, prawomocnem będzie bez względu na ilość członków.

§ 33. Księża Dziekani są delegatami Biskupa Ordynarjusza na terenie Dekanatu dla kontroli działalności Bractwa w poszczególnych parafjach.

ROZDZIAŁ VII.

Fundusze Bractwa.

§ 34. Fundusze swe czerpie Bractwo:

a) ze składek członków zwyczajnych w wysokości 6 zł. rocznie, z wpisowego przy wstępowaniu do Bractwa w wysokości 1 zł.;

b) ze składek członków wspierających w wysokości 12 zł. rocznie;

c) z dobrowolnych ofiar, zapisów, legatów, dochodów z imprez i t. d.

§ 35. Bractwo parafjalne z otrzymanych składek i z wpisowego przelewa 5 % do kasy Zarządu Diecezjalnego.

§ 36. Diecezjalne Bractwo, jak i poszczególne Bractwa parafjalne, kanonicznie założone (kan. 708), stanowią jednostki prawne; mogą zatem przyjmować darowizny i zapisy fundacyjne, nabywać i posiadać nieruchomości i zarządzać niemi stosownie do kan. 691 Prawa Kanonicznego.

§ 37. Diecezjalny Zarząd Bractwa stosownie do kan. 1525 składa corocznie, łącznie z ogólnem sprawozdaniem, sprawozdanie finansowe Biskupowi Ordynarjuszowi diecezji.

ROZDZIAŁ VIII.

Łaski i przywileje dla członków Bractwa.

§ 38. Patronem Bractwa jest św. Tomasz z Akwinu.

§ 39. Każde Bractwo, zgodnie z kan. 712 powstaje przy kościele parafjalnym i ma swój ołtarz wybrany.

§ 40. Bractwo przez samą kanoniczną erekcję na podstawie kan. 711 § 2 agregowane zostaje do Arcybractwa Nauki Chrześcijańskiej w Rzymie i korzysta ze wszystkich odpustów i przywilejów, przyznanych mu przez Stolicę Apostolską. Zarząd Diecezjalny Bractwa prześle w miesiącu kwietniu roczne statystyczne sprawozdanie do głównego zarządu Arcybractwa Nauki Chrześcijańskej w Rzymie.

§ 41. Odpustu zupełnego mogą dostąpić:

a) wszyscy członkowie po odbyciu spowiedzi i Komunji św. w dniu przystąpienia do Bractwa;

b) wszyscy członkowie pod tymiż warunkami w główną uroczystość Bractwa, — w niedzielę podczas oktawy Trzech Króli;

c) wszyscy członkowie w następujące święta: Bożego Narodzenia, Nowego Roku, Trzech Króli, Wielkiejnocy, Wniebowstąpienia, Zielonych Świątek, Bożego Ciała, Niepokalanego Poczęcia, Wniebowzięcia N. M. P., św. Józefa, św. Apostołów Piotra i Pawła, Wszystkich św., św. Karola Boromeusza, i św. Józefa Kalasantego;,

d) ciż sami członkowie w godzinę śmierci po spowiedzi i Komunji św., gdyby zaś nie mogli przystąpić do Sakramentów św., to przynajmniej, jeżeli ze skruszonem sercem wzywać będą Najsłodsze Imię Jezus i z poddaniem się woli Bożej przyjmą śmierć, jako karę za grzechy.

Odpustów Stacyj Rzymskich pod zwykłymi warunkami w dni, wskazane w Mszale Rzymskim, mogą dostąpić ci członkowie, którzy wykładają naukę chrześcijańską albo przyczynią się, żeby ktoś inny

nauczał prawd wiary. Tychże odpustów mogą dostąpić również wszyscy wierni, którzy uczestniczą w wykładzie katechizmu.

Członkowie Bractwa mogą dostąpić następujących odpustów cząstkowych:

a) 10 lat odpustu zyskują ci, którzy udają się z miasta na prowincję celem nauczania prawd wiary;

b) 7 lat i 7 kwadragen zyskują ci, którzy w dzień i w miejscu założenia Bractwa wyspowiadają się i przyjmą Komunję św., również raz w miesiącu po spowiedzi i Komunji św.;

c) 7 lat odpustu uzyskują członkowie kapłani, którzy głoszą kazanie lub naukę w kościele lub kaplicy Bractwa, jak również i ci, którzy zbierają mężczyzn, kobiety i dzieci na naukę prawd wiary, podobnież gdy towarzyszą Najświętszemu Sakramentowi, niesionemu do chorych;

d) 3 lata odpustu uzyskują ci, którzy towarzyszą w obrzędzie pogrzebowym na cmentarz zmarłemu członkowi, albo biorą udział w żałobnem nabożeństwie, modląc się pobożnie za jego duszę;

e) 200 dni odpustu uzyskują ci, dzięki którym dzieci, służba i inne osoby są na nauce katechizmu, którzy biorą udział w czynnościach lub innych zebraniach Bractwa albo w procesjach, odbywanych za zgodą Biskupa.

f) 100 dni, którzy publicznie lub prywatnie nauczają katechizmu w dni powszednie.

Wszystkie powyższe odpusty, z wyjatkiem odpustu na godzinę śmierci, można ofiarować za dusze w czyścu.

Kapłani, członkowie Bractwa, mogą korzystać z prawa ołtarza uprzywilejowanego cztery razy w tygodniu za duszę jakiegokolwiek wiernego.

Wszystkie Msze św., odprawiane przy jakimkolwiek ołtarzu za duszę członka Bractwa, uważane są, jakby były odprawiane na ołtarzu uprzywilejowanym.

§ 42. Członkowie Bractwa mają prawo korzystania

z odznak i dyplomów zatwierdzonych przez Biskupa Ordynarjusza.

ROZDZIAŁ IX.

Akta Bractwa.

§ 43. Zarząd zarówno Diecezjalny jak i Parafjalny Bractwa powinien prowadzić i przechowywać następujące księgi i dokumenty:

a) księgę praw i przywilejów łącznie z dekretem erekcji Bractwa;

b) księgę członków;

c) księgę dochodów i rozchodów, z kwitarjuszami i aneksami rachunków, pokwitowaniami wydatków (kan. 1523 § 5).

d) księgę inwentarza majątku nieruchomego i ruchomego z aneksami do tej księgi;

e) księgę legatów i Mszy św.;

f) księgę protokułów ogólnych zebrań i zebrań Zarządu.

§ 44. Skarbnik Bractwa utrzymuje w porządku księgę wpływów i wydatków, przyjmuje składki od członków i ofiary za pokwitowaniem, przechowuje również dowody wpłat, uchwalonych przez Zarząd.

§ 45. Sekretarz prowadzi protokuły ogólnych zebrań i posiedzeń Zarządu, otrzymuje listę członków i przygotowuje wszelką korespondencję w sprawach bieżących oraz przechowuje w należytym porządku akta Bractwa.

§ 46. Rewizja kasy, ksiąg dochodów i rozchodów podlega kompetencji odnośnych Komisyj Rewizyjnych, które na rocznych ogólnych zebraniach Bractw składają sprawozdania z działalności Zarządu.

§ 47. Zarządy Diecezjalny i Parafjalny posiadają własną okrągłą pieczęć z napisem: „Diecezjalny Zarząd Bractwa Nauki Chrześcijańskiej w Łucku“, „Parafjalny Zarząd Bractwa Nauki Chrześcijańskiej w .....“ Pośrodku pieczęci—krzyż.

ROZDZIAŁ X.

Zmiany Statutu.

§ 48. Wszelkie zmiany w Statucie, o które może wystąpić z wnioskiem ogólne zgromadzenie delegatów Bractwa, może wprowadzić jedynie Biskup Ordynarjusz diecezji.

§ 49. W razie zawieszenia lub zamknięcia Bractwa, cały jego majątek oddaje się do rozporządzenia Biskupa Ordynarjusza diecezji, a akta przechodzą do Kurji Biskupiej.

Statut niniejszy z uwzględnieniem przapisów Prawa Kanonicznego i Statutów Synodu Łuckiego z roku 1927 zatwierdzamy.

Łuck, w dzień Zmartwychwstania Pańskiego, 20 kwietnia 1930 r.

† *Adolf Biskup Łucki.*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Historyczny rok.

Upłynęło prawie półtora roku od chwili podpisania umowy Laterańskiej. Mało jest lat tak pamiętnych w dziejach Kościoła. Zbędnem jest przytaczać po kolei wszystkie te wspaniałe uroczystości, które olśniewały nasze oczy: podpisanie pokoju rzymskiego u św. Jana Lateraneńskiego, 11 lutego 1929 r.; uroczysty obchód rocznicy koronacji papieskiej nazajutrz u św. Piotra, w obecności kilku ministrów rządu włoskiego i oficerów włoskich w mundurach i to błogosławieństwo, dane niezmiernemu tłumowi z wyżyn bazyliki watykańskiej; procesja eucharystyczna 25 lipca wokoło kolumnady Berniniego; uroczyste objęcie w posiadanie nowego państwa papieskiego przez Jezusa Chrystusa i Jego zastępcę, otoczonego przez kapłanów z całego świata; pojednanie się z dynastją sabaudzką w ten piękny poranek grudniowy, kiedy Wiktor-Emmanuel III i kró-

lowa wchodzili na święty pagórek Watykanu; pierwsze wyjście Papieża do katedry Laterańskiej, po długiem i dobrowolnem zamknięciu protestacyjnem: daty pamiętne, które zawsze będą jaśniały w historji Kościoła!

Oczywiście, wielka sprawa, która upamiętnia i oświeca całą naszą epokę,—to umowa Laterańska, która zwróciła pokój Włochom i, można powiedzieć, całemu światu: ponieważ sprawa rzymska była prawnie sprawą międzynarodową i zajmowała cały świat katolicki.

Cofnijmy się do roku 1929. Początek lutego był w Rzymie nacechowany gorączkową działalnością: pośmiertne rewelacje Barone'go, ciągłe spacery adwokata Pacelli'ego między Watykanem a pałacem Chigi zaalarmowały opinję, pomimo ścisłego milczenia prasy włoskiej, i dawały okazję do przewidywań bliskiego rozwiązania. Ale, w gruncie rzeczy, nikt w to jeszcze nie wierzył, ani nawet kancelarje: niejeden ambasador pisał do swego rządu, że owoc nie mógł jeszcze dojrzeć. I oto wieczorem we środę, 6 lutego, nota Sekretarjatu Stanu wzywała ciało dyplomatyczne na poranek następnego dnia do kancelarji kardynała Gasparri'ego. Może po to, aby oficjalnie zaprzeczyć pogłoskom o pertraktacjach? Niektórzy jeszcze tak przypuszczali. Znany jest komunikat, który miał zamknąć jeden rozdział historji i otworzyć niezwykłe perspektywy. Stolica Święta i królestwo włoskie, uznając wzajemnie swą suwerenność, zgodziły się na zawarcie traktatu politycznego, rozstrzygając ostatecznie i nieodwołalnie kwestję rzymską i przez konkordat określając we Włoszech wzajemne stosunki Kościoła i państwa.

W kilka dni później nastąpiło w pałacu Sykstusa V spotkanie pełnomocników Papieża i króla włoskiego.

Ta oficjalna ceremonja była początkowo naznaczona na niedzielę 10 lutego. Wskutek jakiej tajemniczej okoliczności została ona przeniesiona na następny dzień? Następny dzień to było właśnie święto Matki Boskiej z Lourdes, w której ręce został złożony pokój rzymski, tak jak został on umieszczony pod

znakiem Najśw. Serca Jezusa, którego święto wypadło nieoczekiwanie w sam dzień ratyfikacji traktatów Lateraneńskich, 7 czerwca 1929 r. Doprawdy, jest w tem wszystkiem zbieg okoliczności zbyt niezwykłych, aby w tem nie uznać palca Bożego.

Papież jest niepodległy. Papież jest wolny; ta niepodległość i wolność okazała się w czasie pamiętnych obrzędów, z których dwa są szczególnie znaczące z punktu widzenia międzynarodowego i religijnego: audiencja ciała dyplomatycznego 9 marca i Msza Piusa XI u Św. Jana na Lateranie.

Co się tyczy pierwszego wyjścia papieskiego 20 grudnia, do Lateranu, niewielu uprzywilejowanych, którzy je oglądali, nigdy nie zapomną tego widoku, gdy o świcie zjawił się w podwórzu pałacu Sykstusa V orszak samochodów, a z jednego z nich wysiadła nagle purporowa postać, w której wnet rozpoznano Papierza Piusa XI szczęśliwego, uśmiechniętego.

Nic dziwnego, że podobne wydarzenie nie odbyło się bez pewnych tarć. Jest to ludzka strona wypadków. Nawet na najczystszem niebie jest zawsze jakaś chmurka. Ale nie trzeba zapominać o lazurze głębokim i panującym. Wymaga tego ufność w Bogu, który zaczął to dzieło i dokończy je. Nawet w godzinach pochmurnych, kiedy Pius XI podnosił swój głos, aby przestrzec i upomnieć, słowa jego zawsze kończyły się hymnem dziękczynnym.

Papiestwo a pokój.

„Okręty Kroatów, wielkie czy małe, nie wychodzą nigdy ze swych portów aby prowadzić wojnę zaczepną, ale aby się bronić, gdy są napadnięte".

Tak mówił w X wieku cesarz Konstantyn Porfirogeneta; dla wyjaśnienia tego faktu opowiadał on, że przed trzystu laty Kroaci, zaraz po przyjęciu chrześcijaństwa, zobowiązali się wobec Św. Piotra formalnym aktem i uroczystą przysięgą, że nigdy nie

będą prowadzić wojny zaczepnej, pokładając całą swą ufność w zwycięskich modlitwach, które Papież będzie zanosić do Boga.

Oto dziś znowu jedno Państwo europejskie i jedno amerykańskie składają w ręce Papieża na zawsze tę władzę rozstrzygania sporów, o której zawsze marzyli, a od czasu do czasu wykonywali wielcy Papieże średniowiecza.

Jednem z tych państw jest Hiszpanja a drugiem Peru. W trzecim artykule traktatu, który one podpisały, czytamy: Każdy spór będzie poddany arbitrażowi wyłącznemu Stolicy Św., lub osoby w tym celu wyznaczonej przez Jego Świątobliwość, jako przedstawiciela.

Między dawnem postanowieniem Kroatów a dzisiejszą umową hiszpańsko-peruwiańską upłynęły długie wieki, w czasie których Apostoł Piotr wiele pracował nad utwierdzeniem pokoju, a potem na trzysta lat tę pracę przerwał.

Przecież upłynęło właśnie trzysta lat od chwili, gdy prawnik Gentilis, występując, nazajutrz po „Reformacji" jako przedstawiciel nowego stanu umysłów w Europie politycznej, wydał na dawne chrześcijaństwo wyrok śmierci przez tę stanowczą formułę: „Niech teologowie milczą, w sprawach które ich nie dotyczą". Układy związane traktatem Westfalskim pokazały Papieżowi, przez swoją koncepcję rozgraniczenia państw Europy, że wolno mu tylko milczeć. Kiedy zaprowadzono do prawa publicznego zasadę, że poddani powinni przyjąć religję książąt, zasadę przeciwną zarówno swobodzie sumienia jak i prawom Kościoła, Papiestwo protestowało ale napróżno.

Pewnego razu w 1885 r. Bismarck, zmęczony trudnościami wewnętrznemi, w które go wplątała jego polityka antyreligijna, a zarazem chcąc uniknąć konfliktu z Hiszpanją, zaproponował Leonowi XIII arbitraż w sporze dotyczącym wysp Karolińskich. LeonXIII przyjął tę propozycję. Ale ponieważ spór nie przed-

stawiał elementów do rozstrzygnięcia czysto prawnego, Leon XIII wolał wybrać rolę „rozjemcy”: uczynił propozycję ugody, na którą oba rządy zgodziły się, aby załatwić swój spór. Dziwny zaiste paradoks! Otto von Bismarck, kanclerz luterskiego cesarstwa, wyraziciel wszystkich urojonych pretensji „narodu niemieckiego“ przeciw Rzymowi, położył kres ostracyzmowi, na który stolica Św. tak długo była wystawiona.

Co jest nowego w postanowieniu powziętem przez Hiszpanję i Peru, to że Papież nie jest tu wezwany na arbitra „ad hoc“, dla rozstrzygnięcia jakiegoś pojedyńczego sporu, ale staje się oficjalnym i stałym arbitrem między temi dwoma państwami.

Grzegorz VII ani Inocenty III nie mogli marzyć o bardziej nieograniczonej prerogatywie. „Traktat, mówi p. de Echavarri“ rektor Uniwersytetu w Valladolid, okazuje bezgraniczne zaufanie w Ojcu Świętym. Oznacza on że Papiestwo jest nietylko siłą moralną, ale i czynnikiem prawnym, podstawą prawdy i prawa“.

W traktacie Laterańskim Stolica Św. oznajmia, że chce „pozostać obcą wszelkim współzawodnictwom doczesnym między państwami i kongresom międzynarodowym,. zwołanym w powyższym celu, wyjąwszy wypadek, gdy strony wiodące ze sobą spór, zwrócą się jednomyślnie do Stolicy Apostolskiej o rozstrzygnięcie. Jednakże Stolica Św. rezerwuje sobie zawsze prawo użycia swej siły moralnej i duchowej“.

Rodzaj propozycji, którą Hiszpanja i Peru przedstawiły Piusowi XI, świadczy, że sam gest, który uczyniło „Państwo Boże“ oddalając się od spraw czysto politycznych, przyciąga już do niego dwa „Państwa Cezarów“, hiszpańskie i peruwjańskie, które proszą, aby najwyższa władza duchowna stała się dla nich stałą gwarantką pokoju.

Walka z handlem kobietami i dziećmi.

Polski Komitet Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi zwrócił się do Jego Ekscelencji Księdza Biskupa Ordynarjusza z prośbą o poparcie działalności Komitetu.

Załączoną odezwę Komitetu Kurja Biskupia podaje do wiadomości i wykorzystania w pracy duszpasterskiej przez Przewielebne Duchowieństwo Diecezji:

„Zwracamy się z gorącem wezwaniem do całego duchowieństwa, aby ostrzegało i uświadamiało z ambon co niedzielę po sumie młode dziewczęta o grożącem ze strony różnych osobników złej woli, zarówno kobiet jak i mężczyzn, niebezpieczeństwie, zarówno w miastach jak i w podróży, oraz o łaskawe roztoczenie nad niemi serdecznej opieki, a w razie potrzeby udzielanie odpowiednich rad i wskazówek.

Dochodzą nas coraz częściej zastraszające wiadomości o losach młodych dziewczyn, udających się do miast w celu poszukiwania pracy, lub wyjeżdżających na roboty rolne zagranicę.

Różni osobnicy, kobiety i mężczyźni, w mieście, pociągach lub na dworcach kolejowych ofiarowują im swoje usługi. Pod pozorem znalezienia służby, posady na wyjazd, noclegu, napisania podania lub wyrobienia dokumentów na wyjazd zagranicę, wciągają oni łatwowierne dziewczęta w zasadzkę, okradają je, a często i zmuszają do zejścia na drogę hańby i upadku.

Niech dziewczęta polskie nie wierzą nieznajomym, którzy będą obiecywać świetne posady, ofiarowywać swoje pośrednictwo w ułatwianiu różnych spraw; niech unikają rozmów z nieznajomymi, nie powierzają im swoich pieniędzy lub papierów; niech unikają noclegów u obcych, gdyż lepiej spędzić noc na stacji, niż w nieznajomem sobie środowisku. Niech nie słuchają osób, które namawiają je do opuszczenia stron rodzinnych i szukania zarobku w dużych miastach lub zagranicą.

Niech emigrantki polskie pamiętają, że urzędy

państwowe, jak gmina, starostwo, województwo, Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy, Urząd Emigracyjny lub jego oddziały mogą jedynie wydawać niefałszowany paszport i wizę na wyjazd zagranicę. Wszyscy ci, którzy będą ofiarowywali swą pomoc, odradzając zwracanie się osobiście po potrzebne dokumenty do tych urzędów, obiecując wzamian załatwienie tego za niewielką sumę, lub nawet zadarmo— są to fałszerze i oszuści, a za korzystanie z ich usług łatwowierne dziewczęta płacą nietylko pieniędzmi, ale i swym ciężkim losem.

W wielu miastach na stacjach znajdują się Misje Dworcowe, które opiekują się młodemi kobietami. Tylko do tych pań z Misji, które noszą na ramieniu biało-żółte opaski, można się zwracać z całem zaufaniem. Opiekunki Misji Dworcowej udzielają bezpłatnie dobrej rady, pomocy, wskazówek oraz kierują do schronisk, gdzie młode kobiety znajdują nocleg i serdeczną opiekę".

Z Watykanu.

Sodalicje marjańskie w Watykanie. Sodalicje marjańskie są jednym z najpiękniejszych kwiatów w apostolskim wieńcu Towarzystwa Jezusowego. Te pobożne stowarzyszenia tworzą w całym świecie cichą armję, zajętą tylko modlitwą i cnotą, ale której działalność przenika, jak ów kwas ewangeliczny, społeczność ludzką, zachowując w niej więcej czystości, delikatności i miłości boskiej. Rzuca się w oczy, że te sodalicje są w większości złożone z młodzieńców i mężczyzn, którzy obrali Najśw. Marję Pannę za swoją Królowę, Opiekunkę i Matkę. Przez to samo są oni zbyt oddani Papieżowi, Piusowi XI, aby mu nie złożyć specjalnego hołdu z powodu jego jubileuszu.

W niedzielę 30 marca, wieczorem odbyła się w Watykanie audjencja sodalicji marjańskich, których przed-

stawicielami wobec Papieża były sodalicje rzymskie, w liczbie czternastu, ze Sodalicją Prima Primaria, mającą na czele O. Garagnani, generalnego kierownika, i z sekretarjatem międzynarodowym sodalicji marjańskich, którym się opiekuje O. Emil Villaret. Obecni na audjencji sodalisi reprezentowali 1,222 sodalicje męskie, które przysłały 118.000 podpisów swych członków. Adres hołdowniczy O. Garagnani był zakończony tą piękną inwokacją do Marji:

„O Dziewico, która kierujesz cudowną drogą wzwyż naszego ukochanego Ojca, od równin lombardzkich do szczytu Watykanu, która się doń uśmiechasz po macierzyńsku z wysokości katedry medjolańskiej i świątyń w Rho, Częstochowie, ostrobramie i Lourdes, jasna Gwiazdo morza, bądź mu łaskawa i prowadź sternika łodzi Piotrowej do wybrzeży wiecznych".

Ojciec św. odpowiedział długą mową, w której wyrażał swą radość z powodu tej audjencji. Podkreślał to wszystko, co sodalisi, rozproszeni na całym świecie (od infantów hiszpańskich aż do więźniów i trędowatych) zdziałali, aby okazać swą miłość synowską względem Ojca wszystkich wiernych. Winszował sobie pomocy, którą ta grupa laików chrześcijańskich, przynosi hierarchji Kościoła, uskuteczniając przez to prawdziwą akcję katolicką. Pod tym względem Ojciec św. mógł oddać piękne świadectwo Sodalicjom, które widział przy pracy w Medjolanie, Rzymie i zagranicą, i któremi się zawsze szczególnie interesował z powodu wielkiej sympatji, którą żywi dla Towarzystwa Jezusowego.

Pamiętna audjencja, na której Pius XI wyraził wszystko, co mu najbardziej leży na sercu.

— **Rumunja a Stolica Apostolska.** Papierz przyjął ostatnio nowego ambasadora Rumunji, p. Petrosko Komnena, który wyraził radość swego kraju z powodu możności współdziałania w dziele pokoju międzynarodowego, który jest tak szlachetnym celem Stolicy świętej. Po audjencji, ambasador złożył wizytę Kardy-

nałowi Pacelli. Nowy minister był uprzednio posłem Rumunji w Bernie i stałym delegatem przy Lidze narodów w Genewie. W 1928 r. został mianowany posłem w Berlinie, gdzie poznał kardynała Pacelle'go. P. Petrosko Komnen ogłosił wiele dzieł prawniczych, ekonomicznych i politycznych.

— **Komisja dla Rosji.** Przez „Motu proprio" z niedzieli Pasyjnej Ojciec św. Pius XI, dając nowy dowód swej troski o naród rosyjski, nadał autonomję komisji dla Rosji, ustanowionej w 1925 r. w łonie Kongregacji wschodniej. Kongregacja dla Rosji, której przewodniczy ks. d'Herbigny, będzie miała swą siedzibę w pałacu Watykańskim.

— **Amerykańscy katolicy w Rzymie.** Katolicy ze Stanów Zjednoczonych kupują dużo terenów w Rzymie i tworzą na nich coraz nowe dzieła. Nowe Kolegjum amerykańskie będzie kosztować 60 miljonów lirów. Będzie ono budynkiem całkiem nowoczesnym, gdzie każdy student będzie miał swój pokój i swoją łazienkę. Obszerny park będzie do dyspozycji kleryków. Pewna Kongregacja sióstr amerykańskich także zakupiła w Rzymie obszerny teren. Wreszcie, rycerze Kolumbu mają zamiar stworzyć nowe tereny sportowe.

— **Audencja nauczycieli.** Papież przyjął w Wielki Czwartek na osobnem posłuchaniu 700 nauczycieli faszystów z Piemontu i 300 z Lombardji. Posłuchanie, które się odbyło na sali beatyfikacji, było bardzo uroczyste. Zająwszy miejsce na tronie, Papież wygłosił długą przemowę. Wyraził swą radość z powodu tego posłuchania, a potem określił zadanie, które rodziny powierzyły nauczycielom. „Jest także, mówił Papież, społeczeństwo i ojczyzna. Jest także i Państwo. Państwo, które powierza dzieci nauczycielom, jako swym przedstawicielom i pomocnikom, dzieląc się z nimi swem prawem i obowiązkiem, który na niem ciąży, dopomagania rodzicom w kształtowaniu dobrych obywateli, bogatych w skarby ducha i zdolnych stać się

później czynnikami ładu i pomysłowości dla społeczeństwa i ojczyzny".

— **Tysiącpięćsetlecie śmierci św. Augustyna.** 30 kwietnia odbył się w Watykanie obchód piętnastego stulecia od śmierci sw. Augustyna. Ceremonja nosiła charakter bardzo uroczysty. Brał w niej udział Papież, przedstawiciele wszystkich katolickich zakładów naukowych, dwór papieski, kolegjum kardynalskie, ciało dyplomatyczne i wielu zaproszonych.

— **Religja a radjo.** Ostatnie doświadczenia włoskiego wynalazcy Marconi'ego, który zapalił lampy elektryczne na wystawie w Sydney i rozmawiał z władzami australijskiemi, zostały wzmiankowane z wielkiem uznaniem przez „Osserwatore Romano". Wiadomo, że p. Marconi urządza teraz w ogrodzie watykańskim potężną stację radjową nadawczą. Organ Watykanu daje do zrozumienia, że Papież może posłużyć się radjem aby przemówić do świata katolickiego. „Nowe odkrycia pozwolą mu przemówić do jego synów rozproszonych po najdalszych krajach i zużytkować te szybkie sposoby komunikowania się dla służby Ewangelji i nauk prawdy oraz miłości, których Kościół jest stażnikiem. „Osservatore" zauważa też, że nowe zdobycze nauki stwarzają straszną odpowiedzialność. Miejmy nadzieję, że broń, którą dostarcza nauka, będzie w służbie prawdziwej cywilizacji.

— **Przyjęcie u Papieża.** Pius XI przyjął niedawno: kilka pielgrzymek niemieckich, między innemi liczną grupę muzyków i śpiewaków, którzy wykonali przed nim hymn specjalnie w tym celu ułożony; Papież wygłosił do nich serdeczną przemowę po niemiecku;— pielgrzymkę młodzieży katolickiej z Barcelony i dwie pielgrzymki akademickie francuskie, z których jedna uczenic Sióstr Marji-Wspomożycielki; pielgrzymkę franciszkańską, złożoną ze 146 osób, z różnych stron Francji, prowadzoną przez O. Aumadson; Papież pobłogosławiwszy pielgrzymów, zakończył swą mowę,

zachęcając do udzielania poparcia duchowieństwu; — na prywatnej audjencji kompozytora Mascagni'ego, który układa nowy hymn papieski;—Dr. Steigera ministra rolnictwa w Prusiech; Dr. Schmitta, pruskiego ministra sprawiedliwości i grupę 26 kleryków niemieckich.

KRONIKA.

— **III Zjazd delegowanych S. M. P.** Tegoroczne Zjazdy delegatów 22 czerwca w Kowlu i delegatek 29 tegoż w Łucku wypadły wspaniale.

Do Kowla przybyło przeszło 70 druhów. Prawie wszyscy w czapkach organizacyjnych. Postawa dzielna.

Pochód do kościoła i z powrotem przy dźwiękach doskonałej orkiestry SMP. z Kupiczową, ściąga ogólną uwagę swą sprawnością.

Obrady w Domu Stowarzyszeń Polskich zagaił ks. kan. A. Jarosiewicz, gen. sekr. Związku Młodzieży Polskiej, witając przedstawicieli Duchowieństwa, Kuratorjum, p. Starosty, p. inspektora szkolnego Panka, reprezentantów organizacji kulturalno oświatowych, Młodzieży Wiejskiej oraz młodych delegatów.

Po odśpiewaniu hymnu „Hej do apelu“ i po odegraniu przez orkiestrę „My chcemy Boga“, powołano na przewodniczącego p. K. Rutkowskiego, który ze swej strony zaprosił do prezydjum p. Skorupską, p. inż. Krukowskiego, a na sekretarza p. Fedorczuka.

Po przemówieniach powitalnych przewodniczący odczytuje treść telegramu do J. E. Biskupa Ordynarjusza. Obecni z zapałem przyjmują propozycję.

Następuje sprawozdanie generalnego sekretarza. Statystyka za r. 1929 wykazuje: 1.500 członków, miesięcznie 709 egz. pism organizacyjnych, 506 posiedzeń zarządów, 747 plenarnych, 344 wykładów i odczytów, dalej idzie statystyka kursów (przysposobienia rolniczego, kursów kroju i szycia, gotowania itd. W roku

sprawozdawczym Związek powołał stałego instruktora przysposobienia rolniczego). I to wszystko przy śmiesznie małych środkach materjalnych.

P. S. Kostrowicki w swym referacie wskazał młodzieży jej zadania katolickie i narodowe w dobie obecnej z uwzględnieniem potrzeb Wołynia.

Przy omawianiu planu pracy na r. 1930/31 często zabiera głos młodzież. Niektóre przemówienia, jak dh. Kleiszty, Zydlickiego, Ziemniaka i in. należy zaliczyć do świetnych. To też młodzi mówcy wynagradzani byli rzęsistymi oklaskami.

Obrady zakończono przyjęciem rezolucji i odśpiewaniem „My chcemy Boga". Mimo zmęczenia jeszcze godzinę ochoczo bawiono się przy dźwiękach budzącej zachwyt orkiestry.

Do Łucka ściągnęło około 100 druchen z 4 sztandarami. Mszę św. w prastarej katedrze odprawił J. E. Ksiądz Biskup Szelążek, który też z tronu biskupiego żarliwie, jak apostoł, serdecznie, jak ojciec, przemówił do „kochanych dzieci".

Podczas Mszy św. druchny wykonały ładne pienia religijne.

Po nabożeństwie przy dźwiękach orkiestry z dumnie powiewającemi błękitnemi sztandarami, ruszył barwny pochód do Teatru Miejskiego, gdzie o godz. 12-ej otworzył III Zjazd Delegatek ks. kanonik A. Jarosiewicz, witając przedstawicieli Duchowieństwa, zastępcę Starosty, p. płk. Nowaczyńskiego, zastępcę p. Burmistrza i kilka zaledwie osób ze społeczeństwa katolickiego.

Do prezydjum powołano p. Kostrowickiego na przewodniczącego, p. Dworakowską, p. Memplową i na sekretarkę p. Cybulską. Po odśpiewaniu hymnu „Pieśń hołdu" i po mowach powitalnych gen. sekr. w swojem sprawozdaniu zobrazował dotychczasowy dorobek związku. Poczem zabiera głos ks. prał. Tokarzewski i świetnie mówi na temat „Czem my nie jesteśmy".

O godz. 14 mimo szalone zmęczenie po dłuższej

wizytacji i tropikalnym upale przybywa na Zjazd J. E. Ksiądz Biskup Szelążek. Pochylają się sztandary. Przewodniczący wita Dostojnego Gościa. A sala długo rozbrzmiewa okrzykami „niech żyje“.

Przewodniczący udziela głosu p. A. Byszewspiej z Warszawy. Czcigodna prelegentka, która całą duduszą ukochała nasze kresy, wygłasza przepiękny i głęboki referat: „Cele i zadania Akcji Katolickiej oraz udział w niej Stowarzyszeń“. Długo niemilknącemi oklaskami podziękowały młode słuchaczki za mądre słowa, przepojone miłością Boga, sprawy katolickiej i służby narodowej.

To zachęciło prelegentkę do zabrania jeszcze raz głosu, aby pod świeżem wrażeniem Kongresu Eucharystycznego w Poznaniu, z którego przed kilku godzinami wróciła, żywo nam przedstawić, jak cała Polska uklękła u stóp Utajonego w Przemajświętszym Sakramencie.

Omawiamy plan pracy na rok 1930/31. Druchny nieśmiało zabierają głos, ale ich oczy, płonące ogniem zapału świadczą, że wczuwają się i wmyślają w każdy punkt programu.

Kończymy III zjadz wyborem Rady, przyjęciem rezolucji i odśpiewaniem „My chcemy Boga“.

Po skromnym podwieczorku udajemy się do zamku Lubarta, gdzie p. dyr. Suszyński w doskonałem przemówieniu odtworzył przeszłość Wołynia i Łucka. Poczem z jednej z trzech baszt oglądaliśmy Łuck obecny, a wyobraźnia wskrzesiła dawne świetne dzieje pobytu tu przed 500 laty Króla Jagiełły, Cesarza Zygmunta, Księcia Witolda... zwycięską bitwę na Krasnem naszego rycerstwa z rycerstwem niemieckiem, podstępnie wiozącem koronę dla Witolda, celem osłabienia Polski.

O g. 19-ej rozpoczęły się popisy druhen w szkole im. Królowej Jadwigi, na które znowu przybywa gorąco witany Ksiądz Biskup Szelążek. Z ust do ust płynie szept. „Jak Pasterz nas kocha“!

Wieczornica...

Najpierw hymn „Pieśń Hołdu". Dalej wiersz „Do Królowej Korony Polskiej" (Wojczalówna) i szereg popisów, deklamacji, monologów itd. Na wyróżnienie zasługują Cumań, Kostopol, Ołyka i Równe. „My chcemy Boga"—to ostatni śpiew i jakby hasło, aby młodzież niosła światopogląd katolicki we wszystkie objawy życia codziennego.

— **Diecezjalne Koło Księży Abstynentów.** Zostało założone w Łucku Dj cezjalne Koło Księży Abstynentów, do którego przystąpiło siedmiu kaplanów. Założyciele projektują urządzenie walnego zebrania i wybory zarządu odbyć w związku z rekolekcjami kapłańskiemi. Koło będzie agregowane do „Polskiego Związku Księży Abstynentów" w Poznaniu; posługuje się nowym statutem przez Centralę niedawno opracowanym. Na walne zebranie zostanie zaproszony ks. Gałdyński, sekretarz Generalny Akcji Przeciwalkoholowej w Poznaniu. Po ustaleniu terminu walnego zebrania, będzie opublikowany szczegółowy program i rozesłany Księżom Abstynentom w Djecezji. Przew. Księża, którzy nie należeli dotychczas ani do Koła Alumnów Abstynentów ani do Zw. Księży Abstynentów, a ruchem abstynenckim wśród kapłanów interesują się i pragnęliby wziąć udział w walnem zebraniu, proszeni są o zwrócenie się po informacje do Ks. Józefa Kuczyńskiego w Łucku.

ZE ŚWIATA.

Kanada. Przeciwko rozwodom. Kanada nie toleruje rozwodów tak jak inne kraje. W większości prowincji żaden trybunał nie może dać rozwodu, a ci, co go chcą uzyskac, muszą się zwracać do Parlamentu federacyjnego. Ale nawet i ten środek okazał się zbyt łatwy. W ciągu ostatniego roku Parlament ogłosił 238 rozwodów, podczas gdy od roku 1867 do 1913 ogłosił ich tylko 235. Dlatego też biskupi, zaniepokojeni tym wzrostem rozwodów, ogłosili wspólny list pasterski, w którym przypominają naukę Kościoła o nierozerwalności małżeństwa i dają ludziom ważne wskazówki. Już dają

się odczuć skutki tej interwencji. Redaktor katolickiej gazety „Devois“ wychodzącej w Montrealu, p. Henryk Bourassa, poseł z prowincji Labelle, przedłożył Parlamentowi wniosek o całkowite usunięcie rozwodu z prawodawstwa kanadyjskiego.

Holandja. Trzeci zakon Franciszkański. Rzecz dzieje się w kraju o ludności mieszanej pod względem wyznaniowym. Chodzi o p. Ruys de Beerenbrock, leadera katolickiej partji holenderskiej, którego królowa Holandji prosiła przed kilku miesiącami o sformowanie gabinetu. Premjer parlamentu holenderskiego jest nietylko katolikiem, ale i gorliwym tercjarzem. W czasie uroczystości 700-lecia założenia Trzeciego Zakonu w 1921 r. w artykule zatytułowanym: „Trzeci Zakon a pojednanie klas“ a ogłoszonym w Księdze pamiątkowej jubileuszu, ten mąż stanu pisał: „Jest świętym obowiązkiem, szczególnie w naszych czasach pracować nad ugruntowaniem pokoju chrześcijańskiego, a Trzeci Zakon jest ku temu jednym z najpotężniejszych środków, bo jest to duch miłości ewangelicznej. Przystępujcie więc doń!...“

Francja. Święta Kaplica (Sainte Chapelle). Święta Kaplica w Paryżu, ten klejnot niezrównany architektury gotyckiej, została znowu oddana dla kultu katolickiego. Stało się to w ostatnim tygodniu, z powodu Kongresu Stowarzyszenia św. Cecylji: Ks. Kardynał Verdier, błogosławiąc tłum wiernych, wszedł do świątyni. Arcybiskup przywdział natychmiast szaty liturgiczne i zaczął Mszę Św. Po Ewangelji wyraził w słowach prostych swe wzruszenie z tego powodu, że odprawia Mszę Św. w tej świętej Kaplicy, tak pełnej wspomnień katolickich. Śpiewacy Świętej Kaplicy wykonali przy tej okazji piękny program muzyki religijnej.

Włochy. Dzień uniwersytetu. Niedziela Pasyjna była dla katolików włoskich „dniem uniwersyteckim“. Tego dnia urządzono w całych Włoszech zbiórkę na uniwersytet katolicki w Medjolanie, jedyny uniwersytet katolicki we Włoszech oprócz uniwersytetu gregorjańskiego i innych instytutów papieskich w Rzymie. Przeszłego roku ta zbiórka przyniosła koło trzech miljonów lirów. Katolicy włoscy rozumieją ważność swego uniwersytetu i umieją być hojni względem niego. Od ośmiu lat swego istnienia, uniwersytet katolicki w Medjolanie nie zawodzi nadziei, którą nań pokładano. W przeszłym roku liczył on 820 studentów. To prawda trzy wydziały: prawa, nauk politycznych i społecznych, filologji i filozofji liczą tylko 323 studentów. Reszta słuchaczy należy do innych szkół lub instytutów filjalnych, tak jak wyższy instytut pedagogiczny, kursa akcji katolickiej i kursa kultury literackiej i naukowej dla nauczycielstwa. Uniwersytet rozszerza się z każdym rokiem, pomimo sąsiedztwa uniwersytetu państwowego w samym Medjolanie i uniwersytetu w Pawji.

Dwóch kapucynów dyrektorów obserwatorjum. Minister rolnictwa, przemysłu i handlu Brazylji nadał dwom misjonarzom

kapucynom tytuł obserwatorów na dwóch stacjach meteorologicznych w rozległych krajach Amazonki. O. Aatoni z Perugji jest w obserwatorjum w S. Paulo de Oliversa, a O. Ludwik z Leonissy w Esperansa przy ujściu rzeki Javarp. Nie jest to pierwszy wypadek uznania przez rząd brazylijski zasług synów św. Frankiszka. Już w ubiegłem stuleciu O. Herman z Annecy, kapucyn prowincji sabaudzkiej, profesor snminarjum w San Paolo, gdzie nauczał fizyki i astronomji, zyskał sobie wielki rozgłos jako znawca tych nauk.

Anglja. Katedra poświęcona Chrystusowi-Królowi. Według planu wykonanego przez Sir Edwina Lutyensa, katedra w Liverpoolu będzie największą katedrą w imperjum brytyjskiem. Pod jej dachem dwanaście tysięcy osób będzie mogło słuchać Mszy św. Główny ołtarz będzie nakryty kopułą o rozmiarach mniejwięcej kopuły św. Piotra w Rzymie. Zakrystje będą większe niż w katedrze westminsterskiej. Z jednej strony głównego ołtarza będzie kaplica Najśw, Sakramentu, a z drugiej kaplica Najw. Marji Panny. Oprócz tego będzie jeszcze 24 bocznych ołtarzy. Główny ołtarz będzie wzniesiony na 3 i pół. metra nad posadzkę, tak że będzie widoczny ze wszystkich części gmachu. Posąg Chrystusa Króla będzie zdobić fasadę. Będzie on wyobrażac Pana Jezusa błogosławiącego wszystkich, którzy się zbliżają do katedry. W nocy będzie on oświetlony i widoczny z morza na kilka kilometrów. Ks. Arcybiskup Dr. Downey zaprojektował ten posąg, aby zaznaczyć, że gmach został zaczęty za pontyfikatu Piusa XI, który ustanowił święto Chrystusa-Króla.

Cena biblji. Biblja Gutenberga, która należała do klasztoru benedyktynów w Lubawie, a potem do seminarjum katolickiego w Pelplinie, została sprzedana pewnemu bibljofilowi amerykańskiemu za sumę 110.000 dolarów.

Ofiara teozofji. Rybacy z wyspy Jona, w Hebrydach, na wschód od Szkocji znaleźli w oddalonej zatoce wielki krzyż zatknięty w ziemię, a na nim zwloki młodej kobiety. Dowiedziano się wkrótce jej nazwiska. Była to miss Marja Gornario, córka lekarza z Medjolanu, ożenionego w Angji. Matka jej umarła, wydając ją na świat. Miss Marja była wychowana przez swych dziadostwa, surowych purytanów. Spędzała lato na Hebrydach. Ta nieszczęśliwa osoba, obdarzona pewnym talentem literackim, została, niestety, otumaniona ideami teozoficznemi. W paroksyzmie szału religijnego postanowiła umrzeć na krzyżu, aby się odrodzić lepszą, według bredni pani Bławackiej, założycielki teozolofji.

BIBLIOGRAFJA.

X. Paweł Siwek T. J. **W pogoni za nieskończonością.** Konferencje apologetyczne, wygłoszone w Paryżu w r. 1929. Kraków 1930, str. 232, nakładem wydawn. Księży Jezuitów.

OO. Jezuici nie przestają wzbogacać co roku literatury naszej szeregiem cennych książek treści religijnej. Autor konferencyj „W pogoni za nieskończonością" poucza o religji, o wierze Chrystusowej, o wierze katolickiej a wierze liberalnej, o wolności aktu wiary. o wolnej myśli, pysze ducha i o wątpieniu religijnem. Nauki te odznaczają się wielkiem bogactwem treści, jasnością i logicznością argumentacji, a zarazem pięknym stylem i można z nich wiele korzystać w konferencjach dla słuchaczy wykształconych.

Nie brak w nich także dobrych cytatów z wybitnych autorów świeckich.

X. J. Tuszowski T. J. **Garść przemówień.** Nakładem wydawn. Księży Jezuitów, Kraków, Kopernika 26, str. 121, cena egz. 2 zł. Dzieło to zawiera kilkanaście kazań okolicznościowych o małżeństwie i ślubie małżeńskim, o pierwszej Komunji św., oraz przemowy solidacyjne.

X. W. Mrowiński T. J.: **Życie według Najśw. Serca Jezusowego,** z przykładami, mały format, str. 143. Nakładem wydawn. Ks. Jezuitów w Krakowie. Bardzo godne polecenia do przemów lub czytania w ciągu czerwcowego nabożeństwa lub w pierwsze piątki miesiąca: treści stanowią 30 zwięzłych nauk na tematy najbardziej żywotne życia duchownego wraz z przykładem wyjętym z życia jednego lub więcej Świętych. Pozatem każdy czytelnik może w tej książeczce znaleść wskazówki, jak urządzić swe życie w stosunku do siebie, do ludzi i do Boga.

X. H. Libiński T. J.: **Jezuici**, str. 85, nakładem Księży Jezuitów, Kraków Kopernika 26. Czem są Jezuici, czego chcą, jak żyją i pracują, jaka z nich korzyść, — na te pytania może znaleść odpowiedź każdy, kogo sprawa powyższa zaciekawia, a nie ma czasu lub możności zagłębiać się w dzieła obszerniejsze.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej.

Redaktor i wydawca **Ks. Jan Szych.**

Drukarnia Kurji Biskupiej w Łucku.